

W numerze:

Z przyjaźnią jak z miłością – co za dużo, to niezdrowo. Irena wydawała się kumpelą do rany przyłóż, niestety, szybciej zaczęła traktować mnie jak swoją własność. **str. 4**



Nieszczęście mojej znajomej stało się dla mnie impulsem do zmian. Po wielu latach wróciłam do swojej pasji i wszystko dobrze się skończyło. Także dla koleżanki... **str. 26**

Do czytania

- 4 Irena Migrena
- 6 Dziewczyna gangstera
- 8 Wojownik czy bandyta?
- 12 Na pełnym morzu
- 15 Mój błąd
- 16 Wszystko dzięki Lusi
- 26 Osiedlowy warzywniak
- 28 Po której stronie jestem?
- 32 Kobieta na moście
- 35 Urodziny
- 36 Przyjaciółka
- 40 Na garnuszku mamy

- Rozkosze łamania głowy
- 19-25 Krzyżówki
- 42 Rozwiązania

Mamy pierwszą polską papugę!

To nie żart primaaprilisowy, zresztą kwiecień już dawno za nami. Fakty są takie, że od co najmniej roku lista ptaków Polski jest dłuższa o jeden gatunek – aleksandretę obrożną. To najprawdziwsza, egzotyczna papuga, której nie da się pomylić z żadnym innym skrzydlatym stworzeniem. Intensywnie zielona, skrzecząca, z czerwonym dziobem. Przyfrunęła do nas z innych europejskich krajów, w których od lat tworzy całkiem spore kolonie. W Wielkiej Brytanii żyje ich 20 tys., w Belgii – 10 tys., we Włoszech, Hiszpanii i Niemczech po ok. 5 tys. No dobrze, ale skoro jej pierwotną ojczyzną jest środkowa Afryka oraz Indie, jakim cudem pojawiła się w Europie? Wszystkie europejskie, dzikie stada tych papug wzięły swój początek od osobników, które uciekły z niewoli – prywatnych domów

i ogrodów zoologicznych. Okazało się, że aleksandrety potrafią fantastycznie przystosować się do nowych warunków. Klimatycznych – niestraszny im mróz nawet do minus 20 stopni! – i żywieniowych.



Zamiast ziaren kawowca i tropikalnych owoców, czyli przysmaków z rodzinnych stron, jedzą ziarna słonecznika, winogrona, a przede wszystkim pozostałości z „ludzkiego stołu”. Bo te zielone papugi podobały

sobie szczególnie duże miasta. Tam najłatwiej o jedzenie – na śmietnikach, w karmnikach przygotowanych przez człowieka dla innych ptaków... Swoją inteligencją i agresywnością wygrywiają konkurencję z gołębiami, dotychczasowymi królami miejskiego nieba, a nawet wronami, które rządziły na wyspiskach śmieci. Ale pomysłowość aleksandrety obrożnej nie zna granic. Całymi stadami podejmują... kulinarne wycieczki na prowincję. Pustoszą winnice, plantacje słoneczników, żerują w łanach zbóż. Na szczęście, zdaniem specjalistów, nie czynią aż tyle szkód, by bić na alarm. To dopiero początek inwazji tych ptaków na Polskę. Na razie jest kilkaset potwierdzonych zgłoszeń, ale według badaczy, w ciągu najbliższych dziesięciu lat papuga w naszym kraju spowszednieje i podczas spacerów będziemy ją spotykać równie często co teraz wróble.

ZDJĘCIA NA OKŁADCE: SHUTTERSTOCK; FOT.: SHUTTERSTOCK